

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Piątek, 1-go maja

Nr 118

Tajemnicze zapotrzebowanie broni i amunicji

PIOTRKÓW. 30.4 — Władze policyjne i kolejowe na terenie niektórych miast wój. łódzkiego zostały zaalarmowane niezwykłą kradzieżą 6 skrzyń ostrej amunicji bojowej.

Amunicja eskortowana była w pociągu przez czterech żołnierzy i jednego podoficera. Na odcinku Piotrków—Radomsko skrzynie zawierające 15.000 sztuk naboju karabinowych zginęły z zaplombowanego wagonu towarowego w sposób niewytlomaczony.

Transport był załadowany na stacji Galkówku pod Łodzią gdzie mieści się główny skład amunicji DOK Łódź Stacja przeznaczenia była Częstochowa.

Transport jechał nocą. Brak części transportowanych skrzyń zauważono na stacji Radomsku gdzie stwierdzono, że plomby zostały zerwane a po otwarciu wagonu zauważono że 6 skrzyń z amunicją znikło bez śladu.

Eskortę wojskową, które nie umieją wytlomaczyć w jaki sposób amunicja została skradziona aresztowano

Władze policyjne Piotrkowa Radomska Łodzi i Częstochowy oraz posterunki policyjne wzdłuż kolei otrzymały rozkaz wszczęcia natychmiastowych dochodzeń. Energiczne śledztwo prowadzone jest zwłaszcza w Piotrkowie dokąd wyjechał naczelnik wydziału śledczego z Łodzi insp. Nosek wraz z komisarzem policji i krótko agentami aby osobiście kierować dochodzeniem. Zawiadomiona o kradzieży prokuratura w Piotrkowie wydała również odpowiednie zarządzenie.

W dniu dzisiejszym władze śledcze przesłuchiwały ponownie aresztowanych żołnierzy i kilkanaście osób z personelu cywilnego.

Na podstawie wiadomości zebranych drogą ogólną kradzieży amunicji dopuścili się komuniści którzy przy pomocy katechistów j skradzionej amunicji zamierzają utężyć jutro w którymś z miast kiwawy 1 maja. Onegdaj z rana podczas kontroli ruchu ulicznego w Rudzie-Pabjanickiej funkcjonariusze policji zwrócili uwagę na samochód ciężarowy KL (Kielce) 71564, prowadzony przez szofera Leona Kuczkowskiego z Sosnowca. szofer zapytany co zawierają skrzynie znajdujące się na wozie ciężarowym KL 71564, oświadczył, iż nie wie albowiem przyjął ładunek od dwóch nieznanych mu mężczyzn w Sosnowcu z poleceniem odstawienia go do Łodzi. Jego zleceniodawcy jechali wpra-

wdzie razem eskortując transport jednakże już w granicach Rudy Pabjanickiej wysiedli aby zjeść śniadanie i wrócić do samochodu, który miał oczekiwać na granicy miasta Rudy Pabjanickiej.

Ponieważ policjantom nasunęły się pewne podejrzenia przystąpiono do rewizji skrzyń wiezionych przez Kuczkowskiego. Znalezione przedewszystkiem kilka skrzyń jedwabiu trzy skrzynie rewolwerów oraz kilka skrzyń brzytew pochodzenia niemieckiego.

Szofer został zatrzymany. Cały transport zakwestjonowano odsyłając go łódzkiemu komisarjatu straży granicznej.

Poszukiwania za obu przypuszczalnymi właścicielami transportu nie dały wyniku.

Badania szofera nie wniosły do sprawy nic nowego ponadto iż towar stał załadowany w Sosnowcu Chwilowo trudno ustalić czy szofer Kuczkowski działał w porozumieniu z przemytnikami czy też wogóle nie wiedział co wiezie. Nie żdołano ustalić do kogo transport był przeznaczony.

W związku z przyjęciem tak poważnego i poniekąd tajemniczego ze względu na spo-

rą ilość broni transportu skłonili kómandanta w Rudzie Pabjanickiej st. przodownika Zajferta do zwrócenia baczej uwagi na przejeżdżające auta ciężarowe.

W wyniku tego zarządzenia nocą wczorajszej zatrzymano drugi transport również na samochodzie ciężarowym Transportem kierowanym również do Łodzi z Sosnowca. zawierał 800 kg. jedwabiu, koronek i różnej galanterji

Oprócz szofera zatrzymany został osobnik eskortujący transport osobie niejakiego Dancingera Sosnowca.

Wartość obu transportów doliczając kwotę oła, oczywiście nie pokryte sięgają milionów zł.

Władze policyjne przeprowadzają szczegółowe dochodzenie dla ustalenia przedewszystkiem dla kogo były przeznaczone trzy skrzynie rewolwerów stawiane do Łodzi z wylczeniem na okres przed 1 maja oraz skąd broń pochodzi a następnie dla ustalenia, do kogo kierowane były przemywane to-

— 0-0-0 —

Trzesienie ziemi na Kaukazie

RYGA 30.4. — Według nadchodzących z Moskwy wiadomości trzesienie ziemi na Kaukazie wyrządziło okryzynie szkody nie tylko w republice nachiczewiańskiej ale objęło również Azerbejdżan Armenję.

W mieście Gerussy i okolicy stwierdzono dotychczas 220 zabitych i ponad 200 rannych. W Sissian w republice nachiczewiańskiej zginęło 190 osób rannych jest 600. W okręgu Zangezur gdzie znajdowało się ognisko trzesienia ziemi prawie wszystkie wsie zostały doszczętnie zniszczone.

Obrzymie straty poniosła ludność w interesie żywym stanowiącym główną podstawę pracy i pożywienia. Wobec zupełnej niezaradności władz sowieckich dotkniętej katastrofą ludności grozi głód.

O sile wstrząsów świadczy fakt że nawet

w odległym Erywanu niektóre domy stłukły się zarysowały.



Nowa szonka sejmowa na widowni

W kołach politycznych rozeszła się dzisiaj wiadomość, że rząd zamierza zwołać nową sesję nadzwyczajną parlamentu na koniec maja.

Podobnie jak ostatnio przedmiot obrad tej sesji ma być ograniczony do określonych z góry materij. Na porządku dziennym znaleźć się mają 2 sprawy: 1) pragmatyka dla

urzędników państwowych i 2) projekty ustaw samorządowych.

Sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji — jak słychać — zostanie zdecydowana w bieżącym tygodniu przez marsz. Piłsudskiego, który w ostatnich czasach nie brał czynnego udziału w życiu politycznym.

—0:0:0—

Od dyktatury do kryminału

Hiszpańska Rada Ministrów powzięła ostatnio szereg nowych postanowień m. in. uchwalono wezwać korpus oficerski do złożenia w ciągu trzech dni przysięgi na wierność republiki. Postanowiono również wezwać do powrotu wszystkich wychodźców hiszpańskich, znajdujących się w Ameryce, oraz utaskawić wszystkich uchodźców, którzy uszli za granicę Hiszpanji.

Pozatem rząd postanowił wydać dekret, zarządzający przymusowy zwrot wszystkich pieniędzy, pobranych ze skarbu państwa za dyktatury Primo de Riverę przez stronnictwa, które tę dyktaturę popierały.

Stwierdzono mianowicie na postawie referatu ministra finansów, że w okresie dyktatury znaczne fundusze państwowe były przekazywane do dyspozycji t. zw. Unji Patriotycznej, stronnictwa, popierającego gen. Primo de Riverę. Przywódcy Unji obracali te fundusze na organizację, na bojówki, na lokale, pisma, samochody i t. p. Niektórzy z bogacili się osobście.

Wiele urzędników ministerjum skarbu z okresu dyktatury zeznało pod przysięgą, jakie sumy i komu bywały wypłacane. Zgłosili się także do władz bezpieczeństwa liczni agenci Unji, używani do rozbijania stronnictw

opozycyjnych, do przekupywania działaczy organizacji zawodowych, dziennikarzy i polityków; zeznania tych agentów o treści podobno niesłychanie rewelacyjnej będą podane do wiadomości publicznej.

Dekret ma zawierać przepisy, według których fundusze państwowe o których mowa będą ściągane: 1) z majątku Unji, jako stowarzyszenia; 2) z majątku przywódców Unji, wymienionych z nazwiska; 3) z majątku wydawców i redaktorów pism, które pobierały subsydia ze skarbu państwa; 4) z majątku ministrów i urzędników, którzy wypłacali jakiegokolwiek pieniądze osobom, względnie instytucjom, wymienionym powyżej.

Ministrowie i urzędnicy będą ponadto odpowiedzialni karnie z oskarżenia o trwonienie funduszy publicznych, przywódcy Unji zaś z oskarżenia o przekupstwo i gwałt publiczny.

Osobna komisja śledcza zbada przyczynę klęsk wojennych, poniesionych w Marokku, oraz historię zamachu stanu gen. Primo de Riverę. Majątki przedstawicieli arystokracji, bankierów i wogóle wielkiej własności rolnej, uczestniczących czynnie w spisku przeciw konstytucji z r. 1923, ulegną konfiskacie na rzecz skarbu państwa.

Katastrofalne ćwiczenia pod Modlinem

Na Wiśle pod Modlinem wydarzył się okropny wypadek. Oto 12 podchorążych ze Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty z Zambrowa pod dowództwem plutonowego zawodowego odbywało ćwiczenia pionierskie.

Na specjalnie zbudowanej tratwie podchorążowie wypłynęli na rzekę.

W pobliżu mostu kolejowego niespodziewanie tratwa zaczęła tonąć.

Z pośród jej załogi ośmiu podchorążych skoczyło do wody usiłując dopłynąć do brzoju.

Kilku rezerwistom udało się wyratować,

natomiast 3 podchorążych rezerwy utonął. Są to kapral-podchorąży Jan Skiba, student Uniwersytetu warszawskiego, kapral-podchorąży Paweł Krusze, student Politechniki warszawskiej oraz Stefan Kaluciński student szkoły Technicznej w Poznaniu.

S. p. Krusze osierocił żonę. Dotychczas zwłok nie wydobyto.

Dochodzenie prowadzi podprokurator kpt. Staniszewski i kierownik Rejonowego Sądu Wojskowego w Modlinie kpt. Korejwo. Specjalna komisja bada wydobytą tratwę, celem ustalenia przyczyny jej zatonięcia.

Smutny koniec, wesołej zabawy

Onegdaj w Berlinie wieczorem w obszernych salonach Saalbau Friedrichsham miała się odbyć uroczystość 10-lecia istnienia związku przestępców „Zawsze Wierni” oraz wielki bal reprezentacyjny szumowin berlińskich.

Plan imprezy był wspaniały. Projektowane były różne przemówienia a punktem kulminacyjnym miało być wntiesienie na salę sztandarów berlińskich związków świata podziemnego. Cały podziemny świat Berlina i wszystkie związki przestępców otrzymały piękne zaproszenia drukowane na papierze czerwonym.

Koło godziny 10 wieczorem zjawilo się

Przed przyjściem Antychrysta

Pisma sowieckie donoszą o panice jaka wybuchła w ostatnich dniach na Ukrainie Sowietkiej ogarniając coraz większe koła ludności wielkiej.

Na Ukrainie mianowicie szerzona w op-

tatnich dniach pogłoski o mającym w najbliższym czasie nastąpić przyjściu Antychrysta.

Pogłoski te znalazły obszerny posłuch u ludności tak, władz państwo zaczęło poważnie przygotowywać się do sądu Bożego. W wielu

Wśród śniegów i lawin

Cała prasa polska i francuska donosiły już o odysei jaką przebyli dwaj alpinisci polscy. Jerzy Golcz b. student Instytutu elektro-technicznego w Grenoble, przydzielony ostatnio do konsulatu polskiego w Lyonie oraz również b. student Instytutu w Grenoble, porucznik artylerji polskiej Henryk Hoffman.

Czytelników zainteresują niewątpliwie bliższe szczegóły odysei tych dwóch Polaków którzy odnalezieni zostali wśród śniegów po ośmiu dniach.

Obaj sportowcy polscy obznajmieni z turystyką wysokogórską zdolni do stawienia czoła największym trudnościom i niebezpieczeństwom, przygotowywali się bardzo starannie i drobiazgowo do śmiałej wycieczki na szczyt Gaspard wysokości 3882 metrów. Dostanie się na ten szczyt w obecnej porze roku uważane było za rzecz nieosiągalną nawet przez najznakomitszych alpinistów. Mimo to, obaj Polacy postanowili dokonać tego dzieła może właśnie kuszeni jego niedostępnością.

Wyruszywszy dnia 14 bm. rankiem z Grave do schroniska w Alpedu Villard d'Arene przebyli tam noc. Nazajutrz rano zaczęli badać dostęp do szczytu Gaspardu. Próby za brały im cały dzień po którym na noc powrócili znów do schroniska! Następnego dnia zaczęli wspinać się na szczyt Gaspard musieli jednak zawrócić z drogi do schroniska skutkiem gwałtownej zawieruchy śnieżnej która zaskoczyła ich po drodze.

Nazajutrz porucznik Hoffman czując się bardzo zmęczony pozostał w schronisku towarzyszył zaś jego J. Golcz wyruszył sam, na szczyt Chamois który zdobył mimo fatalnej pogody.

Piątego dnia po wyruszeniu z Grave obaj Polacy korzystając z chwilowej poprawy aury udali się znowu w drogę i przybyli do schroniska Adele-Planchard. Tam Golcz ku swemu szalonemu przerażeniu w następstwie lodowcowego zapalenia oczu nagle stracił wzrok, przyczem dostał bardzo silnej gorączki. Trzeba było rzecz prosta zrezygnować z dalszej wspinaczki. Obaj alpinisci uwięzieni zostali w schronisku gdzie panowała temperatura 12 stopni poniżej zera. Porucznik Hoffman pielęgnował troskliwie swego chorego towarzysza.

Na czwarty dzień po dostaniu się do schroniska Adele Planchard Jerzy Golcz odzyskał wzrok ustąpiła też gorączka. Urządowa ni tem alpinisci postanowili wyruszyć na zdobywanie szczytu Grande-Ruine (3765) i znów jednak nie sprzyjało im szczęście. Podczas trudnej tej wspinaczki por. Hoffman został nagle zasypany lawiną. Przy pomocy swego towarzysza wydosławszy się szczęśliwie jakoś z mas śniegu powrócił z Golczem do schroniska Adele-Planchard, gdzie spędzili noc.

Nazajutrz a więc w 8-ym dniu trwania żmudnej wycieczki obaj alpinisci zeszli do schroniska w Alpe gdzie spotkali ekspedycję ratunkową. Obaj byli zdrowi, lecz pozbawieni środków żywności zapasy bowiem które zabrali z sobą na wycieczkę wystarczyły im za ledwie na 4 dni.

Powrót alpinistów polskich do Villars Arene odbył się już bez żadnego wypadku.

—0:0:0—

w miejscowościach agitatorzy skorzystali z wiary ludności, nawołując tę ludność do wydania odpowiednich zarządzeń przed przewrotem świata. Wszędzie zapanowała panika. Chłopi twierdzili, że sąd w pierwszym rzędzie dotknie kołchozników i sługusów diabła t. j. bolszewików. Gdy władze dowiedziały się o panice i przygotowaniach ludności do sądu Bożego, wydano zarządzenia aresztowania agitatorów lecz zarządzenia te spowodowały skutki wręcz odienne, gdyż ludność jeszcze bardziej wzmocniła się w swych przekonaniach, że koniec świata jest nieunikniony.

W niektórych miejscowościach koniec świata zapowiedziano już w dniach najbliższych.

DWA OBOZY

Niezmiernie charakterystycznym zjawiskiem, wymagającym szerszego omówienia, są ciekawe refleksy, jakie wywołała w społeczeństwie tragiczna niżka poborów urzędniczych.

Zamiast współczucia — pewnego rodzaju objawy zadowolenia, złośliwa „Schadenfreude”.

— Nas, psiakrew mordują i gnębą — mówi poważny przemysłowiec X. przez tyle lat — niech im się też trochę dostanie. Niech wreszcie poczują na swych karkach system — który sami popierają, który do tej chwili my tylko nieśliśmy...

Nasza maszyna biurokratyczna ma wprawdzie bardzo wielu sympatycznych, zdolnych i uczciwych urzędników — niestety całość, jest to tępe, bezmyślne narzędzie, więcej przy sposobione do tłuczenia kamieni i do kopania przepaści między rządem i narodem, niż zasługująca na poważanie i moralne poparcie społeczeństwa — mądra i rozumna władza.

Normalny urzędnik, traktuje każdego obywatela, w najlepszym razie jako uprzykrzoną muchę, która mu przeszkadza pić w spokoju herbatę i jeść skromne butlersznytę, a jęczeniem i prośbami o nie sprzedawanie ostatniego krzesła lub szafy, usiłuje zakłócić normalny bieg życia „dotyczącego urzędu”.

Dzisiaj obywatel — zwłaszcza mający jakąś własność ruchomą, czy nieruchomą — nie może się opędzić od wszelkiego rodzaju urzędników, lub BEZPRAWNYCH UROSZCZEŃ PAŃSTWA i bardzo wiele czasu musi tracić na łażenie po różnych urzędach i wyłgiwanie się z wielorakich kar, grzywień, statystyk, meldunków, ankiet, zeznań, podań, podatków, prośb, które jak grad sypią się na jego przedwcześnie osiwiałą głowę.

Postępowanie aparatu urzędniczego i różnych urzędów do walki z ludnością Rzeczypospolitej. — wykopało przepaść, między nimi i społeczeństwem, wcale nie mniejszą, niż istniała przed 1914 rokiem.

Jeżeli Najwyższy Trybunał Administracyjny, wydaje takie sentencje, że smarów, które zużył do maszyn nie należy obliczać obywatelowi, jako zysku z przedsiębiorstwa, lub że nie należy brać podatku dochodowego od materiałów ukradzionych przez złodziei, to chyba nie trzeba się dziwić, iż urzędnicy nie cieszą się u nas zbytnią popularnością.

A uznawania przez przedstawicieli naszych władz bohaterów narodowych z 1863 roku, jako bandytów „zloumyslników”, — którzy przyczynili dużo kłopotu s. p. Murawiewowi, wobec czego konfiskata ich majątków, jest zupełnie słuszna i prawnie sankcjonowaną przez Polskę — też zupełnie nie zmniejsza tego tragicznego nieporozumienia, między rządem a ludnością.

„Lech” gnieźnieński, opisuje następujący fakt:

W jednym z miasteczek Wielkopolski, odbywało się przed kilku dniami zebranie członków i sympatyków pewnego opozycyjnego stronnictwa politycznego. Zebranych było około 100 obywateli ze wszystkich warstw. Referent omawiał właśnie sprawę obniżki pensji urzędniczych, zarządzanej przez Rząd z dnia 1-go maja rb. Mówca przytaczał objawnie powody tej obniżki i wskazywał, że

obniżka nie dotknie samych tylko urzędników ale odbije się także na życiu gospodarczym kraju, bo skurczy spożycie wewnętrzne.

Na sali, która dotąd słuchała referenta z wielką uwagą, zaczęły się naraz przy sprawie obniżki pensji urzędniczych, jakieś szepoty i pomruki, które trwały, dopóki mówca nie przeszedł do innego tematu. Po godzinie przemówienie się skończyło i przystąpiono do dyskusji.

Jako pierwszy zabiera głos pewien stary obywatel, znany ze swych umiarkowanych przekonań. Ze wszystkim — powiada — co referent mówił, zgadzam się w zupełności. Jestem jednak całkiem odmiennego zdania co do obniżki pensji urzędniczych. — Uważam, że za to, co urzędnicy z nami robili podczas wyborów, kara być musi. Obniżka w wysokości 15 proc. to jeszcze zbyt mała kara za poniżające wysługiwanie się większości urzędników sanacji. — Sala huczała brawami.

Wypadek powyższy, bardzo jaskrawy, jest niewątpliwie bardzo znamienity dla dzisiejszych nastrojów społeczeństwa. Wynika z niego, że 1) w walce politycznej główną rolę odgrywa dziś uczucie nienawiści, a nie argumenty rzeczowe i 2) że utworzyła się niebezpieczna przepaść między społeczeństwem, a warstwą urzędniczą.

Kto temu winien? — Ani obywatele wolni, ani brać urzędniczą. Wina tkwi w a-

normalnych stosunkach ery sanacyjnej. Sanacja opiera swe rządy na sile fizycznej, na wojsku, policji i warstwie urzędniczej. Zmusza ona urzędników do pełnienia takich czynności, które nie są ani z moralnością zgodne ani nie podnoszą powagi urzędników. I stąd uczucie sympatii, jaką posiadał początkowo polski urzędnik w społeczeństwie, ustępuje miejsca uczuciu złości, żywionej przez większość społeczeństwa do urzędnika, uczuciu nienawiści nawet. W ostatnich wyborach duża część urzędników wysługiwała się sanacji, a z nadto widocznie. Zapomniano, że urzędnik jest sługą całego społeczeństwa, a nie jedynie tylko partii. Skutki tego uwidaczniają się w całej pełni już dziś. Na razie w złośliwej ucieśce z powodu redukcji poborów urzędniczych. Ale taki stan grozi jeszcze straszniejszymi skutkami, jeżeli urzędnik, zamiast być sługą państwa i narodu — będzie łagaszem wysługującym się różnym kacykom z ministerstwa, którzy jeżdżą do Biarritz, czy do Paryża, na koszt Skarbu.

Tej prawdy — niestety nie jest w stanie zrozumieć „ten trzeci”, który złamał jedność narodową, rozdzielił Polskę na dwa wrogi sobie obozy, rządzących i rządzonych, między którymi jedynym łącznikiem jest niesprawiedliwy nakaz płatniczy, lub rzewny widok sekwestratora z teczką, wyznaczającego termin licytacji ostatnich gratów.

AS.

Wyprzedaż Polski Poza pałkami i kolejach, węgiel?

Zydowski „Nasz Przegląd” notuje pogłoski o jakichś nowych projektach pożyczkowych rządu polskiego na większą skalę i o bliskim, po Nowym Roku zakończeniu tych rokowań pożyczkowych. O jakie to projekty chodzi — organ powyższy nie podaje bliżej. W związku z tem na uwagę zasługuje niemiecki zagadkowo brzmiąca informacja „Berliner Tageblatt”u, podana jako doniesienie korespondenta tego pisma z Paryża, z powołaniem się na informacje, które nadeszły do Paryża z Warszawy.

Treść tego doniesienia jest następująca: — „Przedstawiciele francuskiej grupy metalurgicznej Schneider — Creuzot i zbliznionego to tej grupy banku Banque des Pays du Nord, wręczyli rządowi formalną ofertę, zawierającą projekt utworzenia specjalnego przedsiębiorstwa dla rozwoju i eksploatacji pokładów węglowych na polskim Górnym Śląsku. Oferta ta jest badana przez rząd polski. Grupa Schneider — Creuzot — jak to donosiliśmy — zaproponowała rządowi polskiemu wykończenie przy pomocy kapitałów francuskich budowy strategicznej (?) linii kolejowej Górny Śląsk — Gdynia i można przy puszczać, że między tymi dwoma projektami jest bezpośredni związek. Za pomoc w wykończeniu powyższej linii kolejowej grupa francuska uzyskałaby wpływ na górnictwo węglowe na Górnym Śląsku, przyczem chodzi o pożyczkę w sumie 1 miljarda franków. Jakim sposobem rząd polski mógłby zapewnić grupie francuskiej — „wpływ na przemysł węglowy na Górnym Śląsku” wzamian za udzielenie pożyczki — pismo powyższe nie objaśnia. Ponieważ jednak samo udzielenie pozwolenia Francuzom na nabycie istniejących przedsiębiorstw górniczych na Górnym Śląsku czy też zakładanie nowych — nie da

się pomyśleć jako rekompensata za pożytek więc może tutaj w grę wchodzi chyba tylko sprzedaż czy też zastaw na Górnym Śląsku, które zresztą są już w uprzywilejowanej dzierżawie francuskiej (Skarboferm) albo też zapewnienie tej grupie francuskiej jakichś przywilejów, stwarzających specjalne korzyści z „udziału w rozwoju i eksploatacji złóż węglowych”.

Fatalny spadek konsumpcji

Najlepszą a jednocześnie najdosadniejszą ilustracją tego do jakiego stopnia powiększa się spadek konsumpcji są cyfry, które podaje zresztą jedno z pism sanacyjnych.

Zbyt żelaza sięgający w 1928 r. do 1/2 milj. tonn spadł w ub. r. do 284.378 tonn, a w ciągu stycznia i lutego b. r. zanotowano dalsze gwałtowne załamanie się zbytu. Gdy w r. ub. w ciągu tych dwóch miesięcy sprzedano zgórz 47 000 tonn to obecnie tylko 26 000 tonn.

Cement przenikał na rynek wewnętrzny w wysokości 230.000 tonn. W styczniu i lutym ub. r. przemysł budowlany zużył 48.000 tonn, a w r. b. już tylko 18 000 tonn.

O spadku konsumpcji na rynku spożywczym świadczą wymownie obroty Monopoli Państwowych. Tytoniu w porównaniu z r. ub. sprzedano w rb. w styczniu za 12 milj. zł. mniej. Sprzedaż wódek i spirytusu zmniejszyła się z 7.878 000 litrów na 5.336.000 litrów.

Zapałek sprzedano w r. ub. 23.000 skrzyń zaś w r. b. 21.000 skrzyń w ciągu stycznia i lutego. Niezależnie od powyższych danych cyfrowych przewidywany jest w związku z obniżką płac pracowników umysłowych i robotników dalszy spadek konsumpcji.

Pogłoski o dalszej obniżce uposażeń

Wczorajsza prasa popołudniowa donosi, że w najbliższym czasie t. j. w końcu miesiąca maja lub w początkach czerwca br. zwołana zostanie nadzwyczajna sesja Sejmu. Jedno z pism sanacyjnych donosi, że decyzja w tej sprawie zapadnie w toku narad, które odbędą się u Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego.

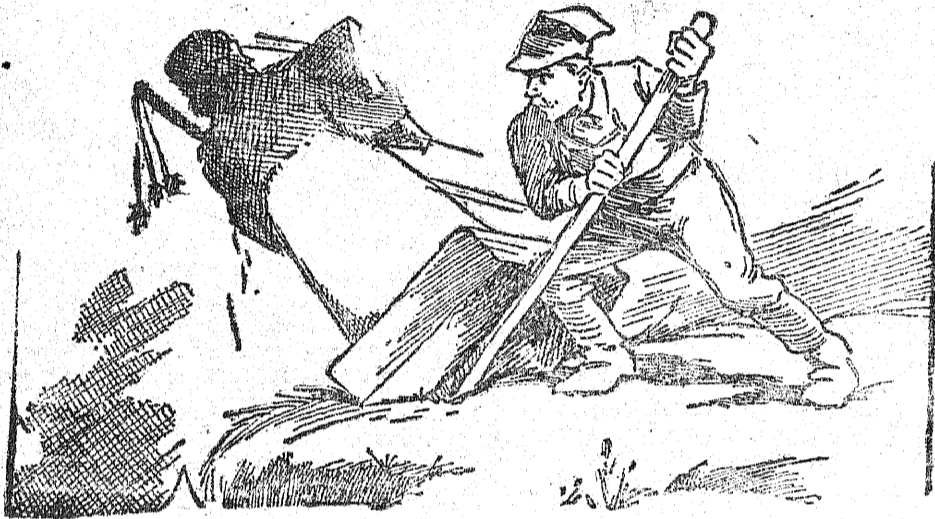
Narazie jednak żadna konferencja nie została zapowiedziana. Przypuszczają, że sesję nadzwyczajną zwołaną zostanie w drugiej połowie miesiąca maja br. Na sesji tej nie będzie rozpatrywana sprawa zmiany Kon-

stytucji, jak również nie jest przewidywane podjęcie sprawy zmiany pragmatyki służbowej urzędników państwowych, której projekt zostanie wniesiony do łaski marszałkowskiej dopiero jesienią. Krąży pogłoski, że wskutek zmniejszenia się wpływów do Skarbu Państwa i konsumpcji, rząd nosi się z zamiarem dalszej redukcji uposażeń urzędniczych o 10 procent.

Projekt taki musiałby przejść przez Sejm.

Ile jest prawdy w tych pogłoskach trudno dziś powiedzieć.

Stare i nowe czasy.



Obalamy stare symbole zaborczej niewoli.
A jak wyglądają nowe symbole naszej wojności?

W JAKI SPOSOB DZISIAJ ŁATWO ZAROBIC

Nieświeżo powodziło się niejakiemu Janowi Zelenkiemu w Warszawie — który oprócz pięknego nazwiska nie posiadał nic: ani pieniędzy ani posady ani nawet ochoty do pracy. O łatwy zarobek nie jest tak trudno gdy się ma głowę na karku. Tę pan Zelenki posiadał, nie bez słuszności zwano go lepszym chłopkiem. Znajomości wśród wielkich tego świata — czytaj sanatorów — również nie brakło. Pomyślał więc pochodził p. Zelenki i założył Związek Harcerstwa Robotniczego im. marszałka Piłsudskiego (z siedzibą na ulicy Hożej 12) Cele Związku, niby to były wzniesłe a w gruncie rzeczy chodziło o rozbiście socjalistycznego ruchu młodzieży ze środkowanego w TUR.-ach i złapanie trochę pieniędzy — tych rządowych przedewszystkiem.

Rozpoczęto więc pracę „państwowo-tworczą” od wydrukowania blankietów, druczków, prospektów itd. i puszczone z tą makulaturą na miasto całą stórę akwizytorów.

Poszły więc w ruch listy składek listy polecające itd. Na wyniki „akcji propagandowej” (w rzeczywistości pieniężnej) nie trzeba było długo czekać. W ciągu paru miesięcy zebrano w różnych urzędach państwowych przeszło 4 tys. zł. Panowie akwizytorzy nie pracowali — rozumie się — za darmo i brali solidne prowizje. Kiedy o energicznej „akcji propagandowej” zaczęło być coraz głośniej, komisarz rządowy przypomniał sobie, że Związek nie jest zalegalizowany i polecił przeprowadzić rewizję. Wyniki rewizji okazały się tak rewelacyjne że całą sprawę powierzono urzędowi śledczemu który prowadzi dochodzenie.

Przypomnieć warto, że na cześć Związku wypisywała swego czasu peany pochwalne „Gazeta Polska” i „Przedświt” zamieszczając półstronnicowe artykuły o twórczych pracach harcerstwa robotniczego i jego głównego komendanta Zelenkiego.

Zagadkowy zamach

Na stacji kolejowej Podgródzie w pobliżu Wilna dokonany został onegdaj w nocy zagadkowy zamach. Gdy na tor zajechał pociąg mieszany osobowo towarowy, wysiadł z niego maszynista Edward Hryniewicz i z czajnikiem w ręku udał się na dworzec po wodę do herbaty. Gdy przechodził przez pustą platformę czekał ktoś rzucił granat ręczny, który uderzył w pierś maszynisty.

Hryniewicz ostatkiem sił zawlókł się do lokalu telegrafu, gdzie padł na ziemię. Chciał jeszcze coś mówić, ale skurek śmiertelny zamknął mu usta. W chwili konania maszynisty rzucono przez okno drugi granat który doznał dzieła anizaczania. W budynku wyleciały

wszystkie szyby. 8 drzwi jest wywalonych. Na odgłos podwójnej detonacji wśród pasażerów pociągu powstała panika. Dzieci płakały kobiety wzywały pomocy. Wszyscy szukali jakiegos schronienia. Grozę sytuacji potęgowała ta okoliczność że niewiadomo było skąd grozi niebezpieczeństwo dalszych zamachów granatowych które mogą każdej chwili nastąpić. Pewne uspokojenie nastąpiło wtedy, gdy rozeszła się wiadomość o wdrożeniu pościgu za nieznanymi sprawcami zamachu.

Jadący tym pociągiem posterunkowy policji przy pomocy służby kolejowej zarządził bezwzględnie oblławę która jednak z powodu ciemności nie dała żadnych rezultatów. Obla-

Na marginesie.

W przededniu 3-go maja

(Dla pamięci)

Zazwyczaj przy tym uroczystym święcie narodowym spada na wierzopoddanych sze reg odznaczeń, w postaci orderów „Polonia Restituta”.

I tak otrzymał między innymi taki order pan A. Biederman, za zasługi na polu polskiej bankowości położone.

W tym dniu uroczystym nie należało by zapominać o jego dwóch najdzielniejszych pomocnikach p.p. Kalinowskim i Pałuszynym, którzy cierpią w kryminale, za wspólnie rozpoczęte dzieło...

Na czas dekoracji tym wysokim odznaczeniem państwowym należał by im się „ja kiś urlop zdrowotny”, bez prawa zajmowania w tym czasie posad wicedyrektorów w bankach.

Trzeba być sprawiedliwym i konsekwentnym: dajcie urlop Hippiowi Warjatowi — dajcie i im, tem bardziej, że oni nie mają stanowczo żadnej służącej do zarznięcia na widoku...

Bo przecież trudno wyobrazić sobie żeby pan prezes miał i order i „dobrze skrojony frak” przez samego A. Wudkego — a najdzielniejsi pomocnicy — aby kontentowali się tylko zasłużonym odpoczynkiem. (as)

—o:O:o—

„Wojnę wygrały Niemcy”

W dzienniku „Le Quotidien”, sen. Ludwik Martin przypomina opinię, wypowiedzianą w czasie wielkiej wojny przez pewnego Anglika. Byłoby wielkim złudzeniem — mówił ów Anglik — przypuszczenie, że zwycięzcą będzie ten, który stanie się panem pola bitwy. Prawdziwy zwycięzca znany będzie dopiero za 30 lat i okaże się nim ten, który najlepiej owe 30 lat potrafi wykorzystać. Otóż nie czekając nawet tego terminu można powiedzieć, — pisze sen. Martin, — że jeżeli Anschluss zostanie dokonany, to okaże się że wojnę wygrały Niemcy. Istotnie, przez dziwnie paradoksalną sytuację, po ugruntowaniu swej jednostki na porażce francuskiej w r. 1871. Niemcy dokonają tego zjednoczenia dzięki własnej porażce, realizując daleko potężniejsze Niemcy, aniżeli marzył o tem Bismarck w swych karkołomnych projektach lub Hohenzollernowie w swych najambitniejszych zamierzeniach.

—o:O:o—

wę na szerszą skalę zarządziła dopiero powiatowa komenda policji.

Olbrymim łukiem 60 kilometrowym ruszyła od Wilna tyraljera policji, oskrzydłając okolicę. Wszyscy zmuszeni przekroczyć ten kordon poddawani są rewizji i badaniu, w wyniku których wiele osób aresztowano. Kilkunastu osobom udowodniono przynależność do partji komunistycznej a z tego kilka osób nie mogło wykazać gdzie były i co robiły w chwili wybuchu. Istnieje uzasadnione przypuszczenie że jest to dzieło komunistów w związku z nadchodzącym 1 maja. Zamach prawdopodobnie nie był wymierzony przeciw bu dynkowi stacyjnemu ale przeciw jakiejś osobie. Trudno ustalić czy osobą tą był ś.p. Hryniewicz który mógł być przypadkową ofiarą.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek, 1 maja — Filipa i Jakóba.

Wiadomości bieżące

Nabożeństwo adoracyjne

Dnia 1 maja, jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy SS. Urszulanek Sjk. przy ul. Czerwonej 6. o godz. 19 nabożeństwo adoracyjne z konferencją dla inteligencji.

Zużytkowanie placów budowlanych

Jak zdołaliśmy ustalić, cały szereg placów na przedmieściach łódzkich, od lat leżących odłogiem, przeznaczonych pod budowę, obsiewa się zbożem i obsadza ziemniakami.

Świadczy to, iż w sytuacji obecnej roboty budowlane podejmowane nie będą.

Kronika policyjna

Kradzież

Z komórki przy ulicy Sierakowskiego 43 nieznanymi sprawcami po wyłamaniu drzwi skradli rower i 8 królików łącznej wartości około 250 zł. stanowiących własność Józefa Nikodemskiego.

Sprawców poszukuje policja. (a)

Nagły zgon

Wczoraj na ulicy Srebrzyńskiej obok domu Nr. 7 padł nagle lokator tegoż domu powracający z pracy 33-letni Teofil Garłowski. Wezwany lekarz pogotowia po przybyciu na miejsce stwierdził już tylko śmierć, która nastąpiła z powodu aneurysmu serca. Zwłoki zmarłego przekazano rodzinie. (a)

Cichy współnik
Magistratu

Kontrolerzy Wydziału Plantacji Magistratu m. Łodzi od pewnego czasu stwierdzali systematyczne znikanie narzędzi i drzewa przeznaczonego do robót plantacyjnych na ulicy Mostowej. Wobec tego zdwojono strażę i w dniu 7 grudnia ub. r. schwytano na gorącym uczynku kradzieży Antoniego Krupa zamieszkałego przy ul. Pabjanickiej 51. W czasie rewizji znaleziono u niego narzędzia i drzewo poprzednio skradzione. Krupa został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i w dniu wczorajszym stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który po rozpoznaniu sprawy skazał go na 4 miesiące więzienia. (a)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Jutro sobota o g. 4 po poł. po cenach niższych „Rewizor” M. Gogola. w rewelacyjnej interpretacji słynnego Moskiewskiego Teatru Artystycznego.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj piątek oraz w sobotę dwukrotnie: o godz. 5 po poł. (po cenach niższych) i 9 wiecz. zasłużone laury zbiera Michał Znicz w komedji Franka „Interes z Ameryką”.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj piątek jedyny występ Moskiewskiego Teatru Artystycznego w sztuce Gorkija „Na dnie”. Ceny niższe.

TEATR POPULARNY w Sali Geyera.

Piotrkowska 295.

Jutro, w sobotę 2 maja i niedzielę 3 maja przebojowa rewja w 16 odsłonach. „Na zachodzie też brak gotówki”. Weście na widok i nie o każdej porze.

DWA POCHODY NA 1 MAJA

Łódzkie Starostwo Grodzkie na skutek otrzymanych podań zezwoliło na dwa pochody w dniu 1 maja.

Jedno zezwolenie otrzymała PPS-frakcja, której zbiórka ma się odbyć o godz. 9-10 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 83 i pochód ruszy ulicą Piotrkowską i 11 Listopada na Polesie Konstantynowskie.

Drugie zezwolenie otrzymały PPS, NS PP, Bund i Poalej-Syon na wspólny pochód, przyszem zbiórka odbędzie się o godz. 9 w

lokalach partyjnych, a następnie o godz. 11 pochód ruszy z Rynku Wodnego ulicą Główną, Piotrkowską i 11 Listopada na Polesie Konstantynowskie, gdzie wygłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia, a w godzinach wieczornych odbędzie się akademja w Teatrze Miejskim.

Poza temi pochodami żadnych innych zezwoleń Starostwo Grodzkie nie wydało i wszelkie niezgłoszone pochody zostaną rozwiązane przez policję. (a)

Sportowiec Glati został zwyciężony

w biegu na przełaj przez P.P.

W dniu 11 stycznia rb. posterunkowy pełniący służbę patrolową, przy zbiegu ulic Gdańskiej i Anny zauważył młodego jakiegoś osobnika, który rozklejał właśnie plakaty.

Nie byłoby w tym nic dziwnego i nie zwróciłoby uwagi policjanta, gdyby nie fakt, że osobnik ów na widok munduru, zmieształ się i począł uciekać.

Ujętym osobnikiem okazał się 18 letni

Binem Glat, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 26. W czasie rewizji znaleziono przy nim kilka identycznych plakatów komunistycznych jakie właśnie rozkleił.

W dniu wczorajszym Binem Glat stanął przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który po rozpoznaniu sprawy skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Wiatronogi narzeczony.

Chana Perla Katz, 24 letnia córka kupca łódzkiego zamieszkała przy ulicy Limanowskiego 24, przebywając w roku ubiegłym na letnisku w Ciechocinku, poznała młodego bo zaledwie 26 letniego młodzieńca, który przedstawił jej się za Wyszecckiego Abrama z Kłodawy.

Młodzi przypadli sobie wzajemnie do gustu i po skończonym sezonie letnim, Abramek przyjechał razem z narzeczoną do Łodzi, gdzie wystarała mu się ona o posadę w jednej z firm.

Idealna miłość trwała nadal i wyznaczony został nawet termin ślubu, który został nieco odroczone, ponieważ zasilek od rodzi-

ny dla Wyszecckiego nie nadszedł w porę i nie miał on się za co wyekwipować do ślubu.

Wnikając w położenie narzeczonego Chana Perla dwójga imion Katz, wystarała się o 100 dolarów, które wręczyła Abramkowi, by załatwił najniezbędniejsze rzeczy.

Ten jednak najwidoczniej czekał tylko na ten moment, gdyż z chwilą otrzymania dolarów znikł z Łodzi, pozostawiając jedynie zawiadomienie że wyjeżdża do Gdańska.

Poszkodowana Katzówna zwróciła się do policji, która wdrożyła poszukiwania za ukochanym. (a)

Niema już głupich

Jak się dowiadujemy ze źródeł kompetentnych w roku bieżącym żadne nowe budowlane nie zostaną rozpoczęte.

Wykończane tylko będą domy ZUPPU na Pabjanickiej, oraz wykończone zostaną w dwóch serjach po 6 domów w czerwcu i lip-

cu domy magistrackie na Polesiu Konstantynowskim.

Pozatem kilku prywatnych przedsiębiorców wykończy zaawansowane już budowy co wszystko razem zatrudni około połowy ogólnej liczby robotników budowlanych w Łodzi

Zagranica nie uznaje żargonu,
Polska uznaje

Dyrekcja Urzędu Pocztowego w Łodzi otrzymała instrukcję Min. Poczt i Telegrafów w sprawie przyjmowania telegramów nadawanych przez osoby narodowości żydowskiej w języku hebrajskim względnie w żargonie

Instrukcje przewidują, że telegrams mogą być nadawane w obrocie krajowym w języku hebrajskim i żargonie, jednakże ze wzglę-

dów technicznych blankiety telegramów muszą być wypełnione literami łacińskimi. W obrocie zagranicznym dopuszczane są jedynie telegramsy w języku hebrajskim, z zachowaniem tychże przepisów odnośnie wypełnienia blankietu. Telegramy w języku żargonowym, zagranica nie są dopuszczalne. (a)

—o-o—

Ostrożnie w przyjmowaniu monet

Falsyfikaty 1-2 i 5 złotych

Ostatnio na terenie Łodzi i okręgu stwierdzono, że w obiegu znajduje się znaczna liczba falsyfikatów monet jednozłotowych zarówno niklowych jak i srebrnych, dwuzłotowych i 5 złotych srebrnych. Falsyfikaty są różnego rodzaju. Jedne wykonane bardzo nieudolnie przez co szybko znikające z kursowania, inne natomiast dość udane i te utrzymują się przez czas dłuższy w obiegu, narażając

obywateli na straty.

Władze policyjne wdrożyły energiczne poszukiwania celem wykrycia potajemnej „mennicy” i jest nadzieja, że wkrótce rynek oczyszczony zostanie z niepożądanego balastu.

Falsyfikaty szczególnie są puszczane w obieg na rynkach i targach wśród najniższych warstw społecznych ludności. (a)

Komu się jeszcze dziś dobrze powodzi?

Warszawski „Ekspres Poranny” donosi o wizycie delegacji sanacyjnych związków pracowniczych u p. Sławka w sprawie obniżenia płac urzędniczych. Delegacja między in. stwierdza, że:

„W jedej z fabryk włókienniczych w Łodzi 360 pracowników umysłowych otrzymuje rocznie około 1,500.000 zł, podczas kiedy 12 członków dyrekcji pobiera rocznie 1,300,000 zł. Cyfry te są zaczerp-

nięte z oficjalnego bilansu rocznego legoż przedsiębiorstwa,

W lutcu „Bismarka, w Hajdukach Wielkich zatrudnionych robotników było w roku 1913 — 5218, urzędników 327, dyrektorów 4, zaś w roku 1930 zatrudnionych robotników było 4816 urzędników 916 dyrektorów 8. Pensja jednego dyrektora przed wojną 2,500 mk. obecnie zł. 80,000.

Jedynie popłatny przemysł Dlaczego go nie opodatkowano?

Władze bezpieczeństwa zwróciły ostatnio uwagę na plagę żebraków którzy obecnie chwytają się nowoczesnych sposobów wyludzenia jałmużny.

Mianowicie sporządzają sobie jakieś fikcyjne świadectwa i zaświadczenia, korzy stając z niezbyt pilnie zwracanej uwagi o- narodawców wyludzają datki.

Jest pozatem jeszcze jeden typ żebraków dobnych machinacyj. (a

ków którzy kolidują wyraźnie z prawem, zapomocą bowiem oszustwa, przedstawiając upoważnienia jakichś fikcyjnych organizacyj dobroczynnościowych, pobierają datki, rzekomo dla tych instytucyj.

Za podobnymi oszustami wdrożono poszukiwania jednocześnie zaś społeczeństwo winno zwracać uwagę by nie dopuścić do po-

Ucieczka pod skrzydła Abrahama

Dziwny, a niezem nieuzasadniony wstręt do służby wojskowej bywa przyczyną, że nie którzy z poborowych by uchronić się przed wcieleniem do szeregów poddają się nielegalnym zabiegom chirurgicznym, które często- kroć fatalnie odbijają się na stanie zdrowia i powodują dożywnie kalectwo i niezdol- ność do pracy.

Znacznie dalej w obawach swych posu- nął się 20 letni Szał Szmul Katz zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 37. Oto w obawie przed stawieniem się na komisję poborową, popel-

nił zamach samobójczy zatruwając się znac- niejszą ilością kwasu solnego z domieszką in- nej jakiejś trucizny

Nieprzewidział najwidoczniej następstw gdyż mimo natychmiastowej pomocy lekar- skiej przewieziony w stanie nieprzytomnym do szpitala w Radogoszczu zmarł nie odzys- kawszy przytomności.

Wypadek ten zrobił wstrząsające wraże- nie i prawdopodobnie posłuży jako przestro- ga dla innych antymilitarystów (a)

Odważna Szyja

Piwiarnia Slepiona Szyji, przy ulicy Li- manowskiego 11 była stałym miejscem schad- zek baluckich sutenerów, prostytutek i złod- dziei: które to dobrane towarzystwo zabawy kończyło awanturami i bójkami nożowymi w czasie których niejednokrotnie poszkodowani byli przechodnie.

Sprawa ta nabrała takiego rozgłosu, że Min. Spraw. Wewn. zwróciło uwagę Komendy Policji, która zaleciła wzmożenie obserwacyi nad wspomnianym lokalem.

Mając takie instrukcje post. Łysiak z III

Kom. P.P. w dniu 29 grudnia ub. r. zauważy- wszy podejrzanego jakiegoś osobnika wkro- czył w ślad za nim i zamierzał go wylegity- mować

Właściciel piwiarni Slepion ujął się jed- nak za swym klientem i wymyślał w ordy- narny sposób posterunkowego Łysiaka, Wo- bec tego Slepionia pociągnięto do odpowie- dzialności karnej.

W dniu wczorajszym Sad Grodzki w Ło- dzi po rozpatrzeniu sprawy skazał Slepionia Szyję na 1 miesiąc więzienia. (a)

Samoloty i sepy

Z Allahabadu, w Indjach. donoszą cieka- we szczegóły katastrofy, której ofiarą padł książę rumuński Jerzy Bibesco, oraz trzej jego towarzysze: major lotnictwa Trajan Burdeloin, porucznik Radu Beller, oraz mechanik, Anglik, P. Hunt, odbywający samolotem Ford-Pullman lot nad Indjami.

Taż pod Allahabadem samolot uderzył o lecącego sepa, wskutek czego uległa uszko- dzeniu pokrywa silnika. Pomimo to wszakże, samolot wylądował szczęśliwie na lotnisku Bamrauli.

Po obejrzeniu tam maszyny uznano dalszy lot za możliwy, odnowiono więc zapas paliwa i o godz. 1 po południu ruszono w dalszą drogę do Kalkuty.

Po godzinny jednak locie zauważono znów sepa, nadlatującego w kierunku samo- lotu. Major Burdeloin, kierujący samolotem, chciał ominąć wielkiego ptaka, ale zdaje się,

że sepa znalazł się na drodze samolotu nie przypadkowo, lecz rozmyślnie atakował ma- szynę i po chwili uderzył z taką siłą o lewy płat, że uszkodził go mocno, choć, naturalnie, sam przy tem uderzeniu zginął.

Wobec uszkodzenia płata, pilot zmuszo- ny był szukać natychmiast miejsca do lądowa- nia i wreszcie znalazł miejsce takie pod wioską Mihinia, w odległości 70 km. od Be- naresu.

Kołysząc się niebezpiecznie, samolot wylądował ciężko na polu uprawnym, a to- cząc się po nim na pewnej jeszcze przestrze- ni, uderzył w końcu o niewielki kopiec i przewrócił się, a w górnym zbiorniku ben- zyny wybuchł ogień. W jednej chwili cała kabina samolotu stanęła w płomieniach, a choć lotnicy zdążyli z niej wyskoczyć, to jednak wszyscy czterej ulegli poparzeniu ciężkiemu i musieli być umieszczeni w szpita-

GIEŁDY.

Warszawa 30-go kwietnia
Waluty: Dolar U. S. A. 8.90 1/2

Dewizy: Belgja	124,13
Londyn	43,38 3/4
Nowy Jork	8,914
Nowy Jork (kabel)	8,922
Paryż	34,87
Praga	26,42
Szwajcaria	171,88
Stokholm	239,13
Włochy	46,73
Wiedeń	125,50

Tendencja mocniejsza Dolar gotówkowy
w obrotach pozagiełdowych 8,909

Papiery procentowe:

4 proc. poz. inwestycyjna	— 88,25
5 proc. konwersyjna	— 48,75
6 proc. poz. dolarowa	— 73,25 (w proc.)
10 proc. poz. kolejowa	— 105,00 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow.	— 94,00
8 proc. oblig. Banku gosp. krajow.	— 94,00
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	— 83,25 (w o/o)
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25 (w %)
8 proc. L. Z. Banku rolnego	— 94,00
7 proc. L. Z. Banku rol.	— 83,25 (w proc.)
8 proc. L. Z. bud. Banku gosp. kraj.	93,00 (w %)
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	83,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	— 52,25
4 1/2 proc. L. Z. Warszawy	— 53,75
5 proc. L. Z. Warszawy	— 58,25
8 proc. L. Z. Warszawy	— 73,25
8 proc. L. Z. Częstochowy	63,50

Akcje:

Bank Polski	126,00
Warsz. Tow. fabr. cukru	28,00
Lilpop	21,25
Starachowice	11,00



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie up- porczywie polecane proszki łudzace do naszych podobne. Oryginalne opakowa- nia po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opa- kowanie po 20 tabletek w pudełku. Cen- na! zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogu- tek Migreno-Nervosin” w oryginalnem opakowaniu Gaseckiego.

lach Benaresu.

Najcięższe oparzenia odniósł porucznik Beller, a Hunt zranił się ponadto w głowę, wyskakując z samolotu.

Jest to, zdaje się, piąty już wypadek lotniczy, wywołany przez starcie się samo- lotów z orłami lub sepani.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527)) Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewn. z dn. 29 października 1929 r. i z dn. 31 sierpnia 1930 r. o regulowaniu cen na przetwory zbóż chlebow. mięsą i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 607 i Nr. 60 poz. 486), Rozp. Wojew. Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinii Komisji do ustalania cen wyrażonej na posiedzeniu w dniu 30 kwietnia 1931 roku niniejszym podaje do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 371 z dnia 30 kwietnia 1931 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe)

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu

1 wieprzowina	Zł. 1,40	18 baleron gotowany	Zł. 4,30
2 " bez dokł.	" 1,80	19 " surowy	" 3,50
3 schab i baleron	" 2,30	20 boczek sur. wędzony	" 2,60
4 słonina	" 2,—	21 " gotowany	" 2,80
5 sadło	" 2,—	22 szmalce	" 2,40
6 salceson	" 2,10	23 słonina paprykowana	" 2,80
7 kielbasa krajana	" 2,20	24 polędwica sur. wędz.	" 4,60
8 " serdelowa	" 2,20	25 rolada	" 2,80
9 pasztetowa	" 2,70	26 kielbasa sucha	" 3,40
10 serdelki	" 2,90	27 salami	" 4,80
11 podgarlana	" 1,50	28 parówki	" 3,30
12 czarna	" 1,50	29 kielbasa sucha polska	" 3,70
13 kaszanka	" 1,00	30 " " moskiewska	" 3,70
14 krakowska	" 2,90	31 " " myśliwska	" 4,80
15 szynka gotowana	" 4,60	32 salami miękkie	" 3,30
16 " sur. wędz.	" 2,50	33 siekane mięso do umowy	"
17 " bez kości	" 2,80	34 kielbasa surowa do umowy	"

Na mięso cielęce za 1 kg.

w hurcie:		w detalu:	
1 cielęcina normalna	zł. 1,47	1 cielęcina normalna	zł. 1,70
2 " koszerna	" 1,53	2 " koszerna	" 1,80

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną i Instancji według art. art. 4 i 5 wyżej zacytowanego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3,000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 30 kwietnia 1931 roku.

Wiceprezydent m. Łodzi.

(-) Stanisław Rapalski.

Droga do Zdrowia!

Cherzy uzyskują zdrowie używając

ZIOŁA LECZNICZE

Mag. E. WOLSKIEGO

BILLOSA leczą niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, usuwają kamienie żółciowe

DEGROSA leczą nadmierną otyłość powodując prawidłową przemianę materji w organizmie

GASTROSA leczą chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszkiowe, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

LARYNGOSA leczą ból i stany zapalne (łaginy gardła, krtani, migdałów; zapalenia dziąseł i okostnej

PASIVEROSA usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

PULMOSA leczą choroby płuc, usuwają kaszel i zaflegmienie. Wzmocniają organizm przywracając apetyt

REUMOSA usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu.

UROSA leczą cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Broszury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie

Skład apteczny **M. WŁODAREK** ŁÓDŹ, RZGOWSKA № 7, Tel. 151-03

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

W Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

istn. od roku 1886

St. Lewińska

Łódź, ul. NAWROT 38-a



Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzuszne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowanego bandażu „Elasta” podług wymagań figury. Prostatrymacze gorsety à la „HESSINGA” i inne. — Wkładki srebrowe na płaskie stopy. Suspensorja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw żylakom, gruczolom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.

Dr. med.

Reicher powrócił

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

POKUJNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny leczenia

Krawiec męski

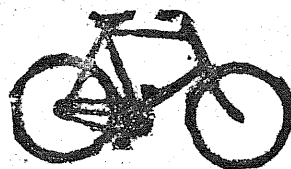
St. Gajda

KILINSKIEGO 216

przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów

Robota pierwszorzędna.

Ceny niższe



Rowery

Zawadzkiego Kamińskiego

i różnych znanych marek zagran. nabyć można

najtaniej i najdogodniej

w fabryczn. składzie „Dobropol”

Łódź Piotrkowska 73

w podwórzu tel 158-61

NASIONA

wszelkie pierwszej jakości przytem narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, oraz nawozy i preparaty chemiczne dla celów ogrodnictwa, polecają SKŁADY

L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 r. w Łodzi, ul. Andrzeja 10

Tel. 168-56

w Łęczycy, Poznańska 30

Tel. 125

Cenniki na żąd. bezpłatnie

Dr. Felks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

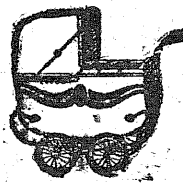
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popo ł.

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny M. WŁODAREK Rzgowska 7. tel 151-03



WOZKI dziecięce ŁÓZKA metalowe MATERACE hyg. spręż. „PATENT” WYŻYMACZKI amer. UMYWALKI Na dogodnych warunkach w Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

SKLEP

KAZIMIERY Zielonko

AL. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

od dziś
Sprzedaż
POŃCZOCH I SKARPETEK

po znacznie niższych cenach

„KONSUM“
 przy Widzewskiej Manufakturze

Rokicińska 54.

Dojazd tramwajami 10 i 16

Korzystajcie z jedynej okazji.

B I L A N S

Spółki Akcyjnej Budowy Transmisji i Maszyn i Odlewni Żelaza **J. JOHN w Łodzi**
 za 24-ty rok operacyjny t. j. od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1930 r. zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie akcjonariuszów w dniu 28-go kwietnia 1931 r.

STAN CZYNNY.		STAN BIERNY.	
Granta fabryczne (placie)	Zł. 1.221.794,81	Kapitał zakładowy	Zł. 4.800,00,—
Budynki	„ 3.099.112,51	„ zapasowy	„ 672.419,48
Maszyny i urządzenia fabryczne	„ 3.734.682,48	„ amortyzacyjny	„ 1.974.852,88
Kasa	Zł. 13.565,—	Rezerwa zapasowa specjalna	„ 215.000,—
Weksle i papiery wartościowe	„ 154.851,88	„ podatkowa	„ 168.000,—
Dłużnicy	„ 1.507.185,09	„ inwestycyjna	„ 225.000,—
Zapasy (wzroby i materiały)	„ 1.898.837,61	Fundusz ubezp. robot. od nieszcz. wypadk. „ dla wdów i sierot	„ 31.920,— „ 7.980,—
	3.574.439,58	Hipoteki	Zł. 234.289,93
		Wierzyciele — zobowiązania krótkotermin.	„ 1.754.990,65
		Banki angielskie — dług długoterminowy	„ 1.086.993,31
		Pozostałość zysku z 1929 r.	Zł. 4.217,74
		Zysk brutto za rok 1930	„ 454.565,39
			458.783,33
	Zł. 11.630.029,38		Zł. 11.630.029,38

Rachunek zysków i strat

DOCHODY:		WYDATKI:	
Zysk na fabrykacji brutto	Zł. 2.279.287,—	Administracja, koszty handlowe i prowizje	Zł. 983.111,49
		Odsetki, dyskonto i różnice kursowe	„ 217.579,16
		Podatki państwowe i komunalne	„ 298.715,97
		Swiadczenia społeczne	„ 325.254,99
		Zysk za rok 1930	„ 454.565,39
	Zł. 2.279.287,—		Zł. 2.279.287,—

CENA OGŁOSZEŃ: 1 rzęd tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. — zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychozenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki. **STEFAN GABAŁA NA WROT 8**

PLACE NAD MORZEM po 2,500 — wpłata 500 zł. Plac pod Gdynią po 5,000 wpłata 2,000 zł. Parcela za Wejherowem 6 mórg roli z lasem 4,000 — wpłata 1,000 zł. reszta ceny kupna może pozostać na długie lata, sprzedaje Makowski, Wejherowo ul. Klasztorna 9. Pomorze,

Zagubione dokum.

WŁADYSŁAWA Urbaniak zagubiła książkę Kasy Chorych wyd. w Łodzi.